

Hieronim Łopaciński

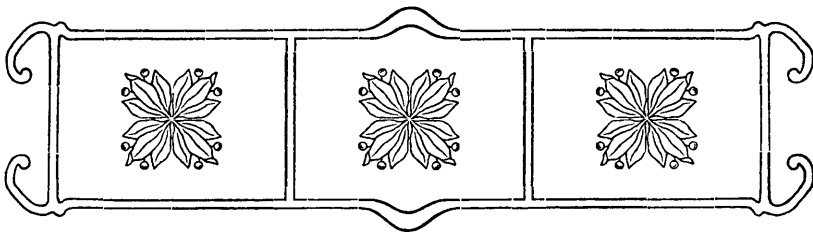
Dwie przeróbki z XVII. figlika Reja: "Co śmiotankę s chustą zyadł"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 5/1/4, 308-310

1906

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



NOTATKI.

Dwie przeróbki z XVII. figlika Reja: „Go śmietankę s chustą zjadł“.

Z kursujących za czasów Reja anegdotek, wysmiewających Litwinów, Rusinów i ich niższą od naszej kulturę oraz nieobycie towarzyskie, kilka weszło do „Figlików“, np. „Litwin z Lachawicą“ (*K. Ce₆b* w wyd. z r. 1574. i w podobiznie¹⁾), „Siemiaszko na białym bachmatku“ (*Ce₇b*), „Litwin. co pytał Polaká, iáko gi zowá“ (*Ce₈b*); do nich należy także fraszka p. n. „Co śmietankę s chustą zjadł“ (*K. Dd*).

Oto dosłowne brzmienie tego figlika:

Między sery śmietankę ná stoł postáwiono,
W cienką chustkę, że nie znać, z wirzechu owiniono.
A Litwin, wziąwszy kozik, pocznie iá uwiertowáć
Ták y s chustką, lecz wierz mi, trudno iá przechowáć.
Wymie z gęby y pátrzy, toye diwno byó,
Ktoż wiedał, by mółoko w iáponczy chodyó.
Ale, by był wszytkę zjadł, pewnieby miał skwárnę²⁾,
Ze nie tylko záiacá biłby był y sárnę.

¹⁾ p. „Mikołaja Reya z Nagłowic Figliki dla uczczenia czterechsetnej rocznicy urodzin autora wydał w podobiznie Wiktor Wit-tyg 1905“, Kraków.

²⁾ Wyraz skwarna, zdarzający się u Reja w „Zwierzyńcu“ i w „Wizerunku“, oznacza niestrawność, wymioty.

W nieco zmienionej postaci znajdujemy ten figlik p. n. „O Litwinie“ w „Epigramatach polskich, po naszymu fraszkach“ Wespazyana Kochowskiego (p. wydanie Turowskiego str. 89.); podając niżej tę fraszkę, podkreślamy, jak i w powyżej przytoczonym figliku Reja, te wyrazy, które dosłownie lub prawie dosłownie powtarzają się w obu utworach:

O Litwinie.

Litwin raz przy bankiecie, gdy siedzi u stołu,
A z wetami przyniosą śmietankę pospołu,
Nie patrząc, iż miała płócienne powicie.
Kozikiem ją ćwiertować pocznie na zabicie.
Żartują z niego drudzy, on tym śmiech zakończy:
Któż widział, by mołoko chodyło w japończy.

Możnaby przypuszczać, że obaj poeci zaczerpnęli treść fraszki z powieści ustnej; jednakże dosłownie tak samo brzmiące wyrażenia i zwroty u Kochowskiego, oraz dla rymu tylko poczynione drobne zmiany wskazują, że Kochowski miał pod ręką „Figliki“ Reja lub na pamięć ten właśnie umiał i do swojego zbioru przerobił. Oto wykaz tych wyrażeń i wyrazów:

U obu poetów jest Litwin. U Reja „śmietankę... w cienką chustkę... uwiniono“, u Kochowskiego „śm. miała płócienne powicie“. U Reja „Litwin wzięwszy kozik pocznie ją ćwiertować“, tak samo u K. „kozikiem ją ćwiertować pocznie“; tylko przestawione są wyrazy ostatnie, wypowiedziane przez Litwina:

R. Któż wiedał, by mołoko w japończy chodyło.

K. Któż widział, by mołoko chodyło w japończy.

Na początku fraszki Rej mówi, że „między sery śmietankę na stół postawiono“, K. zmienił sery na wety.

Ostatnie dwa wiersze musiał Rej dodać, aby osmiowiersz mu wypadł, bo sama treść dała się ułożyć w 6-ciu wierszach, które też wystarczyły Kochowskiemu.

W obszernym zbiorze rękopiśmiennym wierszy przeważnie z w. XVII-go, zawierającym utwory Morsztynów, Naborowskiego, Szlichtynga, Karmanowskiego i innych, ukończonym przez Trembeckiego w r. 1675. i zatytułowanym „Wirydarz poetycki“¹⁾ znajdujemy na str. 221. jeszcze jedną odmiankę tejże fraszki. Nazwiska autora w rękopisie nie podano; być może, iż jest to inna redakcja tego utworu, przez samego Kochowskiego napisana, lub

¹⁾ Rękopis ten jest własnością prywatną p. Mizerskiego z Poznania. Referował o nim dr. Korneli Heck na posiedzeniu komisji literackiej w początku lipca 1906. w Akademii Umiejętności.

przeróbka innego poety, bardzo zbliżona do fraszki Kochowskiego, jak to wskazują w tekście, poniżej podanym, podkreślone wyrazy:

Na Litwina.

Był Litwin na bankiecie, gdzie z wety do stołu
Przyniesiono z inszemi smietanki pospołu.
Tam brat miły, nie patrząc na ono zawicie,
Jał czwiertować kozikiem iako na zabicie.
Poczną drudzy drwić z niego. On tym żart zakończy:
Kac do dziabła, ktosz baczył mołoko w japończy.

Hieromin Łopaciński¹⁾.

Dodatki i poprawki do IV. i V. tomu „Pamiętnika Literackiego“.

W tomie IV. „Pamiętnika“, str. 488. i nast., uzasadniono domysł, jakoby „Warwas“ Rejowy nie był oryginałem czeskiego „Werwasa“, lecz z niego dopiero wyszedł. Rzecz ma się tak: O istnieniu Rejowego „Warwasa“ wiemy z najrozmaitszych źródeł, chociaż tytułu nie znamy dokładnie (rejestr księgarski daje tylko „Warwas“, tytuł u Trzecieckiego wypisany może niedokładnie lub niezupełnie, bo z pamięci, w której może przypadkiem imię Dykasa utkwiło); oryginalności dyalogów Rejowych poświadcza choćby „Kot ze lwem“, zupełnie oryginalny. Natomiast niema nigdzie najmniejszego śladu istnienia czeskiego „Werwasa“, ani po rękopisach, ani po drukach; nie wymienia go też obfity w poezye Katalog ołomuniecki — zjawia on się dopiero w owym unikacie z r. 1570. (datę ustalił, nie ja, lecz znakomity znawca druków czeskich, prof. Zíbrt). Że ten druk (równocześnie i „Tragedyę żebraczą“ na czeskie wyłożono!) z polskiego, a więc Rejowego, tłumaczono, dowodzi niezbitcie jego słownictwo, n. p. żaden Czech dawny nie nazywał nigdy kobiet białogłowami, termin to wyłącznie polski (dowód: ani śladu „białogłowy“ niema ani u Gebauera w staroczeskim słowniku, ani u Jungmanna); skoro więc w „Werwasie“ czeskim kobiety nazywają się białogłowami, dowód to niezbitny, że on z Rejowego wzoru wyszedł, nie odwrotnie. Mógłbym na tem poprzestać, ale nie sposób pominąć milczeniem kilku jeszcze szczegółów. A więc podstawiłem w tekście polskim „Lupę“, zamiast „Lupusa“ czeskiego, bo Lupa był przydomek męski (czemu na str. 493. za-

¹⁾ Jest to ostatnia praca ś. p. prof. Łopacińskiego, przysłana redakcyi „Pamiętnika“ na krótko przed Jego tragicznym zgonem.